

Wojciech Kondusza

Stowarzyszenie „Pamięć i Dialog”

Trzydziestolecie wyjazdu wojsk Federacji Rosyjskiej z Legnicy

Słowa kluczowe: Północna Grupa Wojsk Armii Radzieckiej, wycofywanie wojsk rosyjskich, relacje polsko-rosyjskie, dziedzictwo radzieckiej Legnicy, pamięć i „kontr-pamięć” o polsko-radzieckiej Legnicy

Keywords: Northern Group of Forces of the Soviet Army, withdrawal of the Russian troops, Polish-Russian relations, legacy of Soviet Legnica, remembrance and ‘counter remembrance’ of Polish-Soviet Legnica

17 września 2023 r. minęła trzydziesta rocznica oficjalnego, formalnego pożegnania żołnierzy wojsk rosyjskich, przyjęcia meldunku o zakończeniu procesu ich wycofywania z Polski. Stacjonowały one w naszym kraju w latach 1945–1993 w ramach Północnej Grupy Wojsk (PGW), najpierw Armii Czerwonej, od marca 1946 r. – Radzieckiej, a po rozpadzie Związku Radzieckiego i utworzeniu w grudniu 1991 r. Wspólnoty Niepodległych Państw – Federacji Rosyjskiej. Oficjalne rozpoczęcie tego procesu miało miejsce 8 kwietnia 1991 r. w Bornem Sulinowie, skąd wyjechała brygada raket operacyjno-taktycznych. W tym czasie wojska Grupy liczyły 53 tys. żołnierzy i oficerów stacjonujących w 58 garnizonach, 7,5 tys. pracowników cywilnych oraz 40 tys. członków oficerskich rodzin¹. Na stanie było ponad 26 tys. jednostek uzbrojenia, w tym wyrzutnie raket operacyjno-taktycznych, setki czołgów, wozów bojowych, samolotów i helikopterów, dział i moździerzy, tysiące samochodów, dziesiątki tysięcy ton amunicji i różnego rodzaju zapasów materiałowych².

Uroczystość pożegnalna odbyła się w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. Stronę rosyjską reprezentowało pięciu generałów, dwunastu oficerów i czterech

¹ J. Jachowicz, *Wyszli*, „Gazeta Wyborcza”, nr 219 z 18–19 IX 1993, s. 2.

² Zob. *Pożegnanie z armią*. Z gen. Zdzisławem Ostrowskim, pełnomocnikiem Rządu do spraw pobytu w Polsce wojsk byłego ZSRR rozmawia Mieczysław Szczepański, Warszawa 1992, s. 110; K. Filip, M. Golon, *Armia Czerwona/Radziecka w Polsce w latach 1944–1993*, Borne Sulinowo – Bydgoszcz – Gdańsk 2014, s. 8.

żołnierzy z Leonidem I. Kowalowem, ostatnim dowódcą Grupy, na czele. Prezydent Lech Wałęsa wypowiedział wtedy znamienne słowa: „Dzień 17 września stał się w polskich dziejach datą bolesną i złowieszczą, otwierając drogę, która wiodła Polaków do więzień i łagrów, do Katynia, przez mękę, poniżenie i zniewolenie. [...] Dzisiejszy dzień, właśnie dzień 17 września 1993 roku, kończy pewną epokę w naszej wspólnej historii. Dopełnia się miara sprawiedliwości dziejowej. Na terytorium Polski nie ma już obcych wojsk. Suwerenność Rzeczypospolitej uzyskuje potwierdzenie ostateczne”³. Natomiast ambasador Rosji Jurij Kaszlew, dostrzegając przełomowość chwili, podkreślił, że „żołnierze rosyjscy odchodzą z czystym sumieniem”⁴.

Dzień wcześniej, 16 września 1993 r., ostatni żołnierze PGW odjechali z Legnicy, swego miasta sztabowego. Pożegnanie na dworcu kolejowym było skromne: kilku polskich oficerów, kilku dziennikarzy, orkiestra garnizonu polskiego. Kameralna uroczystość, zamykająca czterdziestoosmioletni okres ich „goszczenia” w mieście, w którym przebywali najdłużej i gdzie faktycznie dobiegł kres ich pobytu w Polsce, odbyła się 13 września w legnickim Muzeum Miedzi. Wzięli w niej udział: gen. brygady Zdzisław Ostrowski, szef Sztabu Śląskiego Okręgu Wojskowego gen. Zygmunt Sadowski, wojewoda legnicki Stanisław Walkowski, wiceprezydent miasta Eugeniusz Koszka oraz przedstawiciele różnych urzędów i instytucji. Stronę rosyjską reprezentowała grupa oficerów z dowódcą grupy operacyjnej byłej PGW gen. mjr. Władimirem Brezgunem na czele. W okolicznościowych i zdawkowych wystąpieniach gen. Ostrowski powiedział: „Wreszcie stanie się to, o czym Polacy marzyli od wielu pokoleń i na polskiej ziemi nie będzie już żadnego obcego żołnierza. Już za trzy dni kraj stanie się w pełni suwerenny”⁵. Generał podkreślił także, że legnickie jest ostatnim województwem, a Legnica ostatnim miastem, w którym dobiegł kres stacjonowania rosyjskich wojsk w Polsce. Wojewoda i wiceprezydent Legnicy wyrazili nadzieję, że lata ich pobytu w Legnicy, stosunki jakie nawiązali, mogą być pomocne w ułożeniu dobrych relacji w przyszłości między Polską i Rosją. Wszyscy też życzyli wyjeżdżającym powodzenia w służbie i życiu osobistym. Natomiast gen. Brezgun, dziękując za współpracę władzom województwa i miasta oraz oficerom Wojska Polskiego, powiedział, że ma świadomość „historycznej chwili także dla wojsk rosyjskich”. Wyraził nadzieję, że nie ulegnie zapomnieniu „fakt wyzwolenia waszego kraju spod jarzma hitlerowskiego oraz

³ <https://dzieje.pl/infografiki/wojska-radzieckie-w-polsce> [dostęp: 14 VIII 2023].

⁴ *Ibidem*.

⁵ (żan) [J. Michalak], *Ostatnie cztery eszelony*, „Gazeta Legnicka”, nr 179 z 14 IX 1993, s. 1, 2.

to, że na polskich ziemiach poległo około pół miliona żołnierzy rosyjskich”⁶. Przypomniął także, że „jesteśmy Słowianami, a oni zawsze trzymali się razem”, co daje nadzieję na wzajemnie przyjazne relacje w nowej sytuacji.

Szerszą okazję do zaprezentowania stanowisk związanych z wyprowadzaniem wojsk rosyjskich z naszego kraju stworzyła impreza zorganizowana 16 maja 1993 r. w legnickim parku z inicjatywy władz miasta i przy współpracy dowództwa PGW.



Prezydent miasta E. Jaroszewicz i gen. W. Brezgun otwierają pierwszy i ostatni polsko-rosyjski festyn. Fot. F. Grzywacz

Pierwotnie odbywać się miała pod hasłem „Żegnaj Legnico. Praszczaj Legnica”. Rosjanie już od ponad dwóch lat zwijali swe garnizony. W połowie maja przebywało ich w Polsce jeszcze ponad osiem tysięcy: 3962 wojskowych i 4306 osób cywilnych⁷. Wszyscy wiedzieli, że do końca roku opuszczą Legnicę i Polskę, ale widocznie wciąż żyli złudzeniami i to hasło nie przypadło im do gustu, dlatego festyn ostatecznie przebiegał pod tytułem: „Legnicka wiosna – Legnickaja wiesna”. Zaproszenie do udziału w imprezie, podpisane przez gen. Brezguna i prezydenta miasta Edwarda Jaroszewicza, skierowano do „miesz-

⁶ (Lab) [J. Landzberg], *Rosyjscy żołnierze jadą do domu*, „Słowo Polskie”, nr 216 z 14 IX 1993, s. 1, 2.

⁷ *Idem*, *Krajobraz jeszcze z Rosjanami*, „Słowo Polskie”, nr 114 z 17 V 1993, s. 2.

kańców Legnicy polskiej i rosyjskiej, Wojska Polskiego i Federacji Rosyjskiej, dzieci i całych rodzin”. Napisało w nim:

Wiosna – to symbol budzącego się życia. Właśnie taki okres charakteryzują teraz dążenia narodów Europy Wschodniej. Nową treścią napęlniają się stosunki między narodami Polski i Rosji, które pozbawione ideologii, budowane są na zasadach dobrosąsiedztwa i wzajemnego porozumienia, niewtrącania się do spraw wewnętrznych. Temu służy także wycofanie w roku bieżącym wojsk rosyjskich z Polski i będzie to jakby prologiem do otwarcia nowej współpracy gospodarczej i wszechstronnych kontaktów między Rosjanami i Polakami⁸.

Polscy współorganizatorzy (Legnickie Centrum Kultury, Ośrodek Sportu i Rekreacji, Zieleń Miejska, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, władze miasta) w materiałach propagujących przedsięwzięcie, jego przesłanie określili następująco:

Podwójne życie Legnicy dobiega końca. Mieszkańcy zamkniętej części miasta – Kwadratu, przyjechali ze Związku Radzieckiego, a teraz wyjeżdżają do Rosji, Ukrainy, Białorusi i Litwy. Za parę miesięcy znikną białe plamy z mapy i miasto powróci do swych dawnych granic. Mur Kwadratu nie jest tak imponujący jak Mur Berliński, ale jego zburzenie będzie miało taką samą symbolikę dla legniczan. Około 3 tysięcy mieszkań, kilkadziesiąt obiektów użyteczności publicznej, handlowej i specjalnej powróci do Polski, do Legnicy. Podwójne życie Legnicy kończy się. Potrzeba teraz normalnej współpracy gospodarczej, kulturalnej, sportowej i turystycznej między Polską a Rosją, Ukrainą, Białorusią i Litwą. Pragniemy, aby festyn był początkiem takiej współpracy, a Legnica stała się symbolem i pomostem między wschodem i zachodem Europy⁹.

Program pierwszego i ostatniego polsko-radzieckiego festynu był bogaty i różnorodny: koncert Kolejowej Orkiestry Dętej, Śląskiej Estrady Wojskowej, zespołu Sztabu PGW, pokazy walk rosyjskich komandosów i członków legnickich klubów karate, kiermasz rosyjskich książek i upominków oraz potraw kuchni rosyjskiej i polskiej. W dniu festynu legniczanie mieli okazję po raz pierwszy zobaczyć, co kryje się za murami tajemniczego dotąd Kwadratu. Dla chętnych zorganizowano dwa krótkie przejazdy autobusowe, jednak bez postojów i spaceru po dotychczas szczególnie wyodróżnionej i najpilniej strzeżonej generalskiej dzielnicy miasta.

⁸ *Festyn Legnicka wiosna – Legnickaja wiosna*, Archiwum Urzędu Miasta Legnica, ZM, 0623, „Wieści z Legnickiego Ratusza”, 1993, s. 151.

⁹ Druk ulotny, w zbiorach autora.



Występ zespołu rosyjskiego. Fot. F. Grzywacz

W przeddzień imprezy ukazał się specjalny numer „Gazety Legnickiej”, przygotowany wspólnie z redakcją „Znamieni Pobjedy”¹⁰.

Obok artykułów polskich dziennikarzy znalazły się w nim teksty z ostatniego pożegnane wydania tej codziennej gazety PGW, w tym obszernie wypowiedzi pełnomocników rządów RP i FR ds. pobytu wojsk rosyjskich w Polsce, gen. brygady Z. Ostrowskiego i gen. płka Leonida Kowalowa, pod wspólnym tytułem: „Żegnaj żołnierzu. nie jesteś niczemu winien”¹¹.

Generał Ostrowski na pytanie korespondenta „Znamieni Pobjedy”, z jakimi słowami i uczuciami przyjdzie na uroczystość pożegnania ostatnich rosyjskich żołnierzy, odpowiedział:

To będzie ogólna radość, że ostatni żołnierz byłej armii radzieckiej, a teraz żołnierz armii Federacji Rosyjskiej opuści polską ziemię. Ja całkowicie podzielam tę radość jako obywatel i mieszkaniec tego kraju. Powiedziałbym to, żegnając ostatniego rosyjskiego żołnierza. [...] Dodam jeszcze, że absolutnie nie obwiniam żołnierzy, od generała do szeregowca, za to, że byli tu prawie 50 lat. Dlatego, że to nie oni decydowali o losie Europy w latach 1944–1945. To nie oni decydowali o podziale stref wpływów między mocarstwami – zwycięzcami w ostatniej wojnie. Oni wypełniali tylko te zadania, które stawiały przed nimi ich rządy i dowództwa. Życzyłbym im szczęśliwej drogi do domu¹².

¹⁰ „Gazeta Legnicka”, nr 93 z 14–16 V 1993.

¹¹ „Znamia Pobjedy”, nr 104/105 z 15 V 1993.

¹² *Ibidem*.

**GAZETA
LEGNICKA**
DZIENNIK WOJEWÓDZTWA LEGNICKIEGO

Nr 93 (528) Rok III. Piątek-Niedziela 14-16 maja 1993r. Cena 2000 zł.

***ROSJANIE W "LEGNICKIEJ" *
GENERALOWIE O WYPROWADZENIU WOJSK*PREZYDENT
MIASTA RÓWNIEŻ O TYM* WIELKI
FESTYN*"GL"Z DRESZCZY-
KIEM*HOROSKOP*PROGRAM TVP
I SAŃ*KRZYŻÓWKA ZA STÓWĘ***

НА МАРГИНЕСИЕ
То на pewno historyczna chwila. Po tylu latach znnowo doczekaliśmy tego, że na naszej ziemi nie stoi żaden obcy oddział. Te wspólne lata oceni historia. Ważne, żeby wyciągnąć z niej wnioski na przyszłość. Bo przyszłość jest najważniejsza. Żeby była przyjemniejsza, życzliwa we wzajemnych stosunkach i żeby dała obydwu narodom i państwom konkretne korzyści. Bo lepiej być u siebie w odwiedzinach niż w "gościach".
Redaktor

Okolicznościowe polsko-rosyjskie wydanie „Gazety Legnickiej”
z dnia 14–16 maja 1993 r. Fot. F. Grzywacz

Z kolei gen. Kowalów podkreślił w swej wypowiedzi, że przez omal pół wieku jednostki PGW razem z Wojskiem Polskim „były gwarantem pokoju dla narodu polskiego, gwarantem nienaruszalności granicy zachodniej”, a więc uwypuklił to, co w ówczesnych zimnowojennych realiach było politycznym uzasadnieniem ich stacjonowania w Polsce. Zwrócił również uwagę, że przez garnizony PGW



Ostatni numer codziennej gazety PGWAR „Znamia Pobedy” z 15 maja 1993 r. Fot. F. Grzywacz

przewinęły się setki tysięcy żołnierzy, urodziły się w nich tysiące dzieci i oni wszyscy zachowają jak najlepszą pamięć o Polsce, o „jego dobrym, udrczonym historią narodzie”. W tym, jak też w zawiązanych przyjaźniach „z wieloma polskimi wojskowymi”, generał widział „załążek przyszłych, prawdziwych, pozbawionych ideologii przyjacielskich stosunków między naszymi krajami”.

Natomiast w dniu pożegnania ostatnich żołnierzy rosyjskich opuszczających Polskę generał chciałby im powiedzieć: „Kłaniam się wam nisko towarzysze broni za wszystko czego dokonaliście tutaj dla swej ojczyzny i dla Polski. Szczęśliwej drogi do domu”¹³.

W tym samym wydaniu „Gazety Legnickiej” znalazła się także wypowiedź ówczesnego prezydenta Legnicy. Nawiązując do zbliżającej się chwili wyjazdu ostatnich żołnierzy rosyjskich z miasta, E. Jaroszewicz mówił:

Ważne jest, żebyśmy rozstali się przyjaźnie, zostawiając historykom dokonanie beznamiętnej oceny. Pomoże to w nawiązaniu dobrosąsiedzkich stosunków w skali państwowej, zaś Legnicy umożliwi nawiązywanie układów gospodarczych z Federacją Rosyjską¹⁴.

W budowaniu dobrej atmosfery wokół wyjeżdżających Rosjan i tworzeniu pomostu do dalszej współpracy pomóc miał zarówno fakt, podkreślany przez Jaroszewicza, że dla wielu z nich „to miasto było niejako rodzinne”, jak i pożegnalny majowy festyn. O takim jego celu prezydent miasta mówił tak:

Niedzielny festyn ma być nie tylko pożegnaniem Rosjan z naszym miastem. Ma być zwiastunem właściwie rozumianej współpracy obydwu sąsiadujących ze sobą państw o wspólnym słowiańskim rodowodzie. Chodzi o to, żeby wojska wyjechały, ale też o to, żeby nie stracić możliwości, jakie ten wielki rynek posiada. Możliwości stymulujących działalność wielu naszych firm¹⁵.

W przywołanych wypowiedziach wyraźnie przewijał się jeden motyw – nadzieja na możliwość ułożenia w nowych realiach politycznych partnerskiej współpracy w różnych dziedzinach, nie tylko gospodarczej. Okazała się ona złudna. Szybko ujawniła się perspektywiczna odmienność dróg rozwojowych i sprzeczność geostrategicznych interesów Rosji poradzieckiej i Polski poperełowskiej, zrywającej więzi wszelkiej zależności imperialnej i zmierzającej do integracji z Unią Europejską i NATO.

Po rozpadzie Związku Radzieckiego i zapoczątkowaniu w 1989 r. zmian ustrojowych w Polsce, w ostatnich latach stacjonowania jednostek PGW w naszym kraju, relacje polsko-rosyjskie ulegały ciąglemu pogorszeniu, zarówno na poziomie międzypaństwowym, jak i lokalnym. Złożyło się na to wiele przyczyn¹⁶, spośród których wymienię jedynie te, które bezpośrednio wiązały się z tematem wycofania wojsk rosyjskich. Konfliktogenne okazały się kwestie

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ *Rozstajemy się, ale...* Z Prezydentem Miasta Legnicy Edwardem Jaroszewiczem rozmawia Wojciech Romanowski, *ibidem*, s. 3.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Zob. A. Walicki, *O Rosji inaczej*, Warszawa 2019.

traktatu „o przyjazni i dobrosąsiedzkiej współpracy”¹⁷, treść układu o warunkach wycofania wojsk rosyjskich z Polski i termin definitywnego zakończenia tego procesu, zasady rozliczeń majątkowo-finansowych, sprawy tranzytu wojsk radzieckich wyprowadzanych z Niemiec¹⁸.

Na poziomie lokalnym źródłem zadrażeń był stan nieruchomości przekazywanych przez Rosjan oraz ich wycena, skażenia ekologiczne, niekontrolowany wywóz mienia, bezprawne rozdysponowywanie nieruchomości należących do skarbu państwa. Wzajemne stosunki pogarszały także żądania usuwania pomników „braterstwa polsko-radzieckiego”, demontaż pomnika Rokossowskiego,



Manifestacja Ruchu „Wolność i Pokój” w 1991 r. Fot. F. Grzywacz

¹⁷ Zob. Dziennik Ustaw [dalej: Dz. U.] 1993 nr 61 poz. 291, Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaznej i dobrosąsiedzkiej współpracy, sporządzony w Moskwie dnia 22 maja 1992 r.

¹⁸ Zob. J. Strzelczyk, *Ucieczka ze Wschodu. Rosja w polskiej polityce 1989–1993*, Warszawa 2002.

zmiany „komunistycznych” patronów ulic i placów (Lenina, Wasilewskiej, Armii Czerwonej, Obrońców Stalingradu itd.), akcje protestacyjne przeciwko obecności Rosjan w Polsce, rozpoczęte w lipcu 1989 r.¹⁹ Organizowali je w Legnicy działacze Konfederacji Polski Niepodległej, Międzymiastówki Anarchistycznej Śląsk, Ruchu „Wolność i Pokój” oraz regionu „Solidarności”.

Początek nowego rozdziału w życiu miasta

W tych okolicznościach dobiegł kres obecności ostatnich rosyjskich wojskowych w Legnicy. Data ich wyjazdu, 16 września 1993 r., stała się cezurą w powojennej historii miasta. Zamykała epokę „podwójnego miasta”, poszatkowanego wygrodzonymi miasteczkami i kompleksami wojskowymi; miasta, w którym Rosjanie zajmowali jedną trzecią jego powierzchni, wyłączonej z organizmu miejskiego, mającej status eksterytorialny. Tam był Związek Radziecki. Było to także miasto o mocno ograniczonej suwerenności i autonomii decyzyjnej władz, mające faktycznie dwóch gospodarzy: polskie władze administracyjne i dowództwo garnizonu radzieckiego. Przy czym polskie władztwo nie obejmowało terenów radzieckiej Legnicy, natomiast władztwo garnizonu miało wpływ na życie polskiej części miasta. Jego dowództwo nie wahało się ingerować w plany rozwoju przestrzennego (uniemożliwiło np. racjonalne zagospodarowanie placu obok Komendy Garnizonu), rozwój układu komunikacyjnego (np. w plan przebiegu obwodnicy; Rosjanie nie zgodzili się na obwodnicę biegnącą wschodnią stroną miasta, jako zgodną z potrzebami regionu na kierunku północ-południe; dla ich celów strona zachodnia miasta była dogodniejsza, gdyż służyła komunikacji między Świdnicą, Legnicą i terenami zachodnimi Dolnego Śląska, gdzie zgrupowane były po lasach ich garnizony), w projekty inwestycji (przykładem plan budowy chłodni na licencji amerykańskiej przy ul. Poznańskiej, zablokowanej przez radziecki kontrwywiad), a nawet w planowaną wysokość wznoszonych budynków (np. dawnego Technikum Hutniczego przy ul. Żłotoryjskiej) czy obsadę niektórych stanowisk (np. w wojsku i milicji). Dodajmy jeszcze, że z powodu rozmieszczenia w mieście jednostek wojskowych, mających strategiczne znaczenie w systemie obrony Układu Warszawskiego (Sztab PGW, Sztab Wojsk Lotniczych, Sztab Tyłów Armii, Sztab Służby Łączności i inne), Legnica była wyłączona z ruchu turystycznego, a życie tysięcy jej mieszkańców

¹⁹ Impulsem dla akcji protestacyjnych było zderzenie 5 lipca radzieckiego samolotu bojowego z polskim szybowcem nad lotniskiem w Lubinie, w wyniku którego zginął pilot szybowca. Zob. W. Kondusza, *Mała Moskwa*, Legnica 2011, s. 176–196.

i przyjezdnych było przedmiotem zainteresowania służb kontrwywiadowczych obu „bratnich” krajów.

Takie miasto 16 września stało się przeszłością. Rozpoczął się nowy rozdział w jego powojennych czasach. Jest to zatem data historyczna, która mogłaby się stać swoistym „aktem założycielskim” dla ustanowienia nowego święta lokalnego²⁰, z powodzeniem mogącego zastąpić od dawna już nie celebrowaną kłopotliwą rocznicę 9 lutego 1945 r. (obchodzoną przez pewien czas 11 lutego). Dla jednych „Powrotu do Macierzy”, dla drugich „wyzwolenia Liegnitz spod nazistowskiej władzy przez Armię Czerwoną i przekazania jej Polsce” (ale na długie lata tylko w części, znacząco wcześniej ograbionej prawem zdobywcy), dla trzecich początku radzieckiej „okupacji” miasta, która zakończyła się we wrześniu 1993 r.

W tym miesiącu władze Legnicy stały się w pełni suwerennymi gospodarzami przestrzeni miejskiej, powiększonej o tereny i obiekty poradzieckie. Na ogólną powierzchnię miasta, liczącą 56 km², Rosjanie zajmowali 17 km². Użytkowali łącznie 1203 obiekty, 428 budynków mieszkalnych i 721 obiektów niemieszkalnych²¹. Z tej liczby Skarb Państwa przekazał gminie 804 obiekty, w tym 367 budynków mieszkalnych z 2984 mieszkaniami i 437 obiektów niemieszkalnych: budynki koszarowe, sztabowe i administracyjne, nieruchomości zabudowane magazynami i warsztatami, garaże, kotłownie, hangary oraz lotnisko. Stanowiło to 66,8 proc. przejętych obiektów. Scalanie miasta z rozsianymi w nim wojskowymi kompleksami i zagospodarowanie mienia poradzieckiego trwało ponad dwadzieścia lat.

Tu mała dygresja. Piszemy „poradzieckiego”, gdyż ostatnimi prawnymi użytkownikami tego mienia byli Rosjanie i bezpośrednio od nich było przejmowane. Ale faktycznie było to mienie „poniemieckie” z dopisaną historią jego ostatnich gospodarzy. Rosjanie w Legnicy wzniesli zaledwie kilkanaście obiektów i tylko one były „poradzieckie” w dosłownym znaczeniu tego słowa. Wartość materialna (ekonomiczna) przejętego mienia o podwójnym rodowodzie (poniemiecko-poradzieckim) była duża. W przypadku wielu obiektów o charakterze zabytkowym wzrastała ze względu na ich walory estetyczne. Były to po prostu obiekty piękne i za to wysoko cenione.

Przykładem może być zabudowa południowej części Tarninowa, odzyskanego czterdziestohektarowego Kwadratu, tworzącego urokliwie zaprojektowany

²⁰ Por. B. Korzeniewski, *Problem zmienności i ciągłości pamięci przeszłości: na przykładzie rewizji kalendarza świąt politycznych w Niemczech*, „Kultura Współczesna. Teoria, Interpretacje, Krytyka” 2010, nr 1, s. 87–99.

²¹ M. Szczepański, *Polska. Życie po J.A.R.*, Warszawa 2005, s. 166.

zespół urbanistyczny. Mieszkali w nim generałowie i wyżsi oficerowie sztabowi wraz z rodzinami, Zajmowali kilkadziesiąt reprezentacyjnych willi, rezydencji i pałacików o zróżnicowanej architekturze (klasycyzm, eklektyzm, secesja, modernizm) i stylowo urządzonych. Wszystkie otoczone były przemyślanie zaplanowaną oryginalną zielenią i ogrodami. Wzniesione zostały głównie w latach 1901–1913 przez niemieckich adwokatów, notariuszy, lekarzy, kupców, przemysłowców, generałów, wyższych urzędników rejencji legnickiej. Zachwycały bryłami dachów, portalami, wieżyczkami, kolumnami, detalem architektonicznym, balustradami schodów, drzwiami i oknami z witrażowymi przeszkleniami, wewnętrznymi dekoracjami sztukatorskimi i malarskimi na stropach i ścianach, boazerią, stolarką, kominkami, wielkimi lustrami, posadzkową mozaiką, zdobnymi piecami kaflowymi. Widać było, że przy ich wznoszeniu pamiętano o witruiwianskiej triadzie: trwałości (*firmitas*), użyteczności (*utilitas*) i pięknie (*venustas*)²². Zaspokajać miały nie tylko potrzeby materialne, lecz także duchowe, estetyczne.

Po wyjeździe Rosjan szybko znalazły nowych gospodarzy – przemysłowców, lekarzy, aptekarzy, adwokatów, notariuszy, handlowców, urzędników wyższego szczebla, fundacje i instytucje, którzy przywrócili ich pierwotny blask. Jednocześnie z odzyskaniem tej willowej enklawy Tarninowa zaczęła wzbogacać się wiedza o dawnej historii Legnicy, jej unikatowej architekturze i prominentnych liegnitzerach, stanowiących przedwojenną elitę miasta. To oni zabudowali Doveviertel (późniejszy Tarninów), czyniąc z tego miejsca ekskluzywną dzielnicę miasta, w której się żyło bezpiecznie, wygodnie i atrakcyjnie. Także oni decydowali o rozwoju miasta, jego znaczeniu gospodarczym, militarnym i kulturalnym na mapie Niemiec.

O tym wszystkim można było się dowiedzieć i napisać dopiero od lat dziewięćdziesiątych, gdy stała się możliwa nieskrępowana praca badawcza i ukazywanie znaczenia walorów historycznego dziedzictwa Liegnitz, nie tylko kulturowego²³. Proces przywracania pamięci o niemieckiej historii miasta, włączenia jego przeszłości w teraźniejszość, w budowanie tożsamości legnicznan, trwa nadal. Stopniowo wypełnia on białe plamy, jakie poczyniła polityka historyczna PRL redukująca jego dzieje do średniowiecza, czasów piastowskich i okresu powojennego, pozbawiająca go tym samym wielowiekowej części prusko-niemieckiego dziedzictwa kulturowego, o które nie dbano. Zwrócił na

²² Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, Warszawa 1956, s. 16.

²³ Zob. W. Kalski, *Liegnitz znaczy Legnica*, Legnica 1997; *idem*, *Legnicki Tarninów. Dzielnicą i jej mieszkańcy (1878–1939), Część pierwsza*, Legnica 1998; *idem*, *Legnicki Tarninów, Część druga*, Legnica 1998.



Willa marszałka N. Ogarkowa w „Kwadracie”. Fot. F. Grzywacz



Wille dowódców PGW w „Kwadracie”. Fot. F. Grzywacz

to uwagę Włodzimierz Kalski, pisząc, że korzenie Legnicy sięgają wprawdzie głęboko „w polskie historyczno-kulturowe podłoże”, ale „istnieją również głęboko w podłożu kultury niemieckiej. Współczesny wizerunek miasta wyrósł właśnie na tym podłożu”²⁴. Niemiecka przeszłość Legnicy była oczywista dla każdego, kto w niej mieszkał i nic nie mogło zatrzeć tego faktu. Wszyscy przecież mieszkali na poniemieckim, żyli w otoczeniu pełnym na każdym kroku poniemieckich artefaktów²⁵.

Inaczej rzecz się ma z dziedzictwem radzieckiej Legnicy, która odcisnęła ślad na powojennym rozwoju miasta oraz jego dawnym i współczesnym postrzeganiu. Nikt nie dbał o pozostawienie choćby niektórych materialnych śladów jej obecności – jednym ku nauce, drugim ku przestrodze czy po prostu jako atrakcji turystycznej. Natychmiast po wycofaniu wojsk rosyjskich przystąpiono do derusyfikacji miasta, usuwania śladów ich pobytu, przewartościowywania wyobrażeń i zdarzeń związanych z nimi, połączona ze wspomnianym i pogłębiającym się szerszym procesem dekomunikacji przestrzeni publicznej i reinterpretacją wydarzeń historycznych oraz ich bohaterów. Widzialna radziecka Legnica przestawała istnieć. Pozostał oczywiście wydzielony cmentarz wojenny czerwonoarmistów poległych w 1945 r. oraz zbiorowe kwatery żołnierzy i cywilnych obywateli ZSRR zmarłych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych; pozostawały przez długie lata po wyjściu Rosjan. Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej, kilka propagandowych malowideł ściennych i nieliczne puste cokoły. To wszystko, ale przeszłość miasta związana z pobytam Rosjan przetrwała w pamięci zbiorowej legniczan. Przez pierwsze dwie dekady po ich wyjściu była ona żywa, było też wiele przedsięwzięć jej stymulowania, utrwalania i konstruowania: badania i publikacje historyczne, wspomnienia, autobiografie, dzienniki i pamiętniki, filmy, sztuki teatralne, wystawy, miejsca pamięci, happeningi, rekonstrukcje, obchody rocznicowe, biesiady wspomnieniowe.

Nośniki pamięci o polsko-radzieckiej Legnicy

Radziecki okres w dziejach Legnicy już na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. stał się tematem niezliczonej ilości artykułów w prasie lokalnej. Relacjonowano w nich na bieżąco proces wycofywania jednostek wojskowych i związane z nim problemy. Pierwsze zwarte opracowania, publikacje książkowe o charakterze monograficznym, powstały wiele lat później.

²⁴ W. Kalski, *Liegnitz znaczy Legnica...*, s. 3.

²⁵ Zob. K. Kuszyk, *Poniemieckie*, Wołowiec 2019.

Ich autorami byli: Wojciech Kondusza²⁶, Joanna Lilla Świącik²⁷, Franciszek Grzywacz²⁸, Jędrzej Burszta²⁹, Zuzanna Grębecka³⁰. Na bazie różnorodnego materiału źródłowego (dokumenty archiwalne, zbiory prywatne, prasa lokalna, dzienniki, wspomnienia, zdjęcia, wywiady z badań etnograficznych) odsłaniają one wielowymiarowy, intrygujący i barwny, chwilami dramatyczny, chwilami też zabawny i farsowy obraz „podwójnego życia miasta”, na który się składają zbiorowe i jednostkowe losy cywilnej społeczności polskiej w zderzeniu z wojskową społecznością radziecką, ukazane poprzez relacje między władzami Legnicy i dowództwem garnizonu oraz wzajemne kontakty między Polakami i mieszkańcami radzieckich wojskowych miasteczek. Dużo uwagi poświęcano także procesowi wyprowadzania wojsk rosyjskich oraz kwestii przejmowania i zagospodarowywania zwalnianych terenów i nieruchomości.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę również na wiele artykułów podejmujących szczegółowe zagadnienia związane z pobytom wojsk radzieckich w Legnicy, autorstwa: Grzegorza Baziura, Kazimiery Jaworskiej, W. Konduszy, Adama Kowalczyka, Jana S. Smalewskiego, Wacława W. Szetelnickiego, Joanny Wróbel i Roberta Żeleźnego, zamieszczonych w zbiorowych wydawnictwach pokonferencyjnych³¹. Dopełniają one obraz zarysowany we wcześniejszych publikacjach, pokazują też niektóre jego aspekty z innej perspektywy poznawczej. Takie samo znaczenie mają wspomnienia osób związanych z Legnicą, ich autobiografie, dzienniki i pamiętniki z fragmentami opisującymi zapamiętaną radziecką Legnicę i relacje między mieszkańcami podzielonego miasta³².

²⁶ W. Kondusza, *Mała Mokwa. Rzecz o radzieckiej Legnicy*, wydanie I, Legnica 2006, wydanie II rozszerzone, Legnica 2011, *idem*, *Śladami Małej Moskwy*, Legnica 2013; *idem*, *Tajemnice garnizonów radzieckich w Polsce*, Legnica 2018.

²⁷ J.L. Świącik, *Podwójnie strzeżeni. Armia Radziecka w Legnicy (1945–1993)*, Poznań 2000.

²⁸ F. Grzywacz, *Legnica za radzieckim murem. Legnica za sowieckiej stienoj*, Legnica 2008.

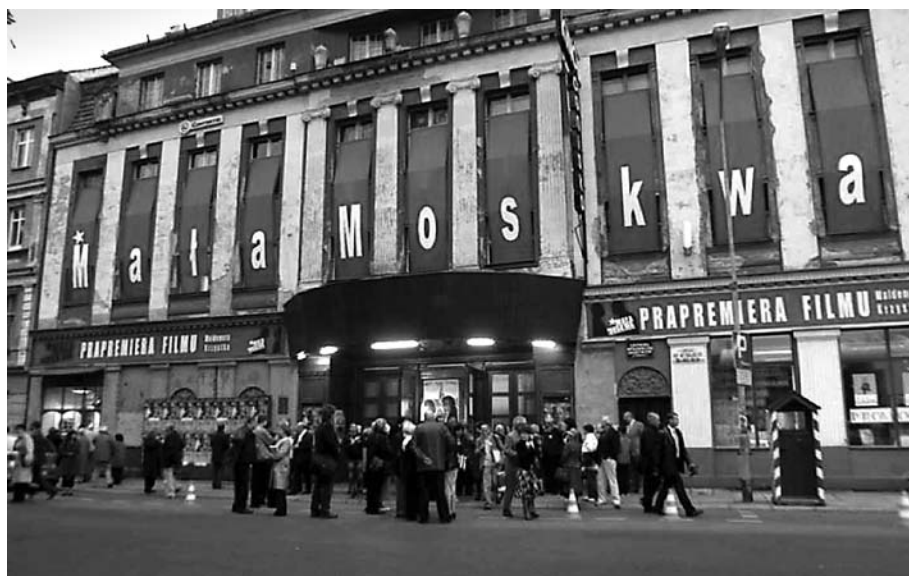
²⁹ J. Burszta, Z. Grębecka, *Mówiono „druga Moskwa”. Wspomnienia legniczan o stacjonowaniu wojsk radzieckich w latach 1945–1993. Źródła etnograficzne*, Kraków 2015.

³⁰ Z. Grębecka, *Legnica 1945–1993. Podwójne życie miasta. Legnica 1945–1993. Dwojnaja żyżń goroda*, Legnica 2013, *idem*, *Obcy w mieście. Żołnierze radzieccy w pamięci, doświadczeniu i opowieści legniczan*, Kraków 2017.

³¹ *W objęciach Wielkiego Brata. Sowietci w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009; *Wojska radzieckie w Polsce 1939–1993*, red. S. Dąbrowski, K. Jaworska, W.S. Szetelnicki, Legnica 2013; *Armia Czerwona/Radziecka...*

³² J.K. Dąbrowski, *Ponad pół wieku po legnickim bruku*, Legnica 2006; A. Górski, *Pamiętnik lat mego życia (1922–2006). Z dziejów inteligencji polskiej na Kresach Wschodnich i na Ziemiach Odzyskanych*, Kraków 2007; A. Rottenberg, *Proszę bardzo*, Warszawa 2009; Stanisława M. Kot ze Srokowskich, *Gdyby orłem być*, Legnica 2012; K. Słobodzian, *Miasto w mieście. Wspomnienia o polsko-radzieckiej Legnicy*, Warszawa 2014; W. Zawadzki, *Dlaczego zostałem lekarzem*.

Legnica polsko-radziecka ożywała także w przekazach wykorzystujących kanały kultury popularnej, dzięki którym jej obrazy mogły dotrzeć do dużej grupy odbiorców. Na uwadze mamy dwa filmy fabularne Waldemara Krzystka, *Małą Moskwę* (2008) i *Fotografa* (2012).



Prapremiera filmu W. Krzystka *Mała Moskwa* w legnickim kinie „Ognisko”, listopad 2008 r.
Fot. F. Grzywacz

Po raz pierwszy można było zobaczyć w nich żołnierzy radzieckich w scenerii legnickiego garnizonu, wnętrza obiektów przez nich użytkowane odtworzone zgodnie z kolorytem czasów, a przede wszystkim trudne i złożone relacje między Polakami i Rosjanami, zderzenie odmiennych kultur i obyczajowości, uwikłanie ludzi w realia polityczne, nie najlepsze stosunki polsko-radzieckie, ciemną stronę życia wojskowych miasteczek: gwałty na Polkach, samobójstwa żołnierzy, niemożność mówienia własnym głosem, relacje międzyludzkie oparte na kłamstwie, intrydze i donosie.

Szczególnie istotny był pierwszy z tych filmów, gdyż odwoływał się do losów autentycznych ludzi, splecionych ze sobą uczuciowo w ówczesnej rzeczywistości geopolitycznej. Opowiadał o tragicznej, bo zakazanej miłości Rosjanki z garnizonu i Polaka. Filmowy portret „Małej Moskwy” spodobał się Polakom. Ważne

Wspomnienia, Brzezia Łąka 2015; T. Gumiński, *Dzienniki 1950–1997* (w zbiorach Legnickiej Biblioteki Publicznej).

znaczenie (sentymentalne?) miał bez wątpienia dla legniczan, którzy przeżyli tamte czasy, a dla młodego pokolenia stanowić mógł sugestywny przyczynek do dyskusji o powojennej historii miasta związanej z garnizonom PGW i jego ciemną stroną.

Przy okazji zauważmy, że ożywił on swoiste „miejsce pamięci” czy też „miejsce wspominania”³³, jakim był i jest grób Lidii Nowikowej na cmentarzu komunalnym w Legnicy, rzeczywistej bohaterki nieszczęsnej miłości, pierwowzoru filmowej Wiery z *Małej Moskwy*, której romans i zagadkowa śmierć zapisała się w lokalnej historii.

Spotykają się przy nim różne pokolenia legniczan, aby wspominać o meandrach życia w „podwójnym mieście”. Odwiedzają go także artyści występujący na festiwalu polsko-rosyjskiego romansu im. Lidii Nowikowej, który odbywa się regularnie od 2012 r., w ostatnich latach pod zmienionym tytułem „Jesien-



Grób Lidii Nowikowej na legnickim cmentarzu komunalnym przed renowacją. Fot. F. Grzywacz

ny romans”. Jest on też formą podtrzymywania pamięci przeszłości Legnicy, wykorzystującą przekazy kultury popularnej (piosenki i wiersze o miłości)³⁴.

Pamięciotwórczą funkcję posiadały również dwa spektakle Teatru Modrzejewskiej w Legnicy: *Ballada o Zakaczawiu* (2000) oraz *Wschody i zachody*

³³ Zob. A. Szpociński, *Miejsca pamięci: lieux de memoire*, „Teksty drugie: Teoria literatury, krytyka, interpretacje” 2008, nr 4 (112), s. 11–20.

³⁴ Zob. W. Kondusza, *Od romansu do romansu. 10-lecie Festiwalu Romansu Polsko-rosyjskiego im. Lidii Nowikowej w Legnicy – dolnośląskiej Weronie*, Legnica 2021.

Miasta (2003). W obu sztukach były odwołania do polsko-radzieckiej Legnicy, pokazujące jak mocno obecność garnizonu radzieckiego wpływała na życie jej mieszkańców. W pierwszej sztuce mamy wątek odwołujący się do zajęcia Legnicy przez Armię Czerwoną i na jej rozkaz skoncentrowanie polskiego życia w części miasta za rzeką Kaczawą. Oglądamy przedstawioną w tonacji farsowej próbę podjęcia współpracy polskiej milicji z garnizonem w rozwiązaniu problemu przestępczości i chuligaństwa na Zakaczawiu; jest też ukazana historia romansu między żołnierzem garnizonu i Polką, nieakceptowanego przez społeczność obu stron i tragicznie zakończonego dla kochanków. Z małomoskiewskich scen przebija niechęć Polaków do Rosjan, nie tylko z powodu ukazanej w spektaklu ich odmienności obyczajowo-kulturowej, ale też z powodu ich protekcyjnego tonu i postawy wyższości w relacjach z Polakami, jak miało to miejsce w rzeczywistości. Wydarzenia z Legnicy „wyzwolonej” przez Armię Czerwoną pojawiają się również w drugim spektaklu.

Organizatorzy wydarzeń kulturalnych odnawiających i podtrzymujących pamięć o Legnicy lat 1945–1993 starali się, aby odbywały się one w dniach 16–17 września lub w okolicach tych przełomowych dat w historii miasta i Polski. Tak też było z jednym z istotniejszych i zarazem największym projektem artystyczno-społecznym, zrealizowanym w dniach 13–15 września 2013 r. przez Teatr im. Modrzejewskiej i stowarzyszenie „Naprawiacze świata” z okazji dwudziestej rocznicy wyjścia wojsk rosyjskich z Polski: „Dwadzieścia lat po / Twenty years after / Dwaćcać let spustia”.

Skumulowano w nim różne formy pamięci powiązane z powojenną przeszłością miasta. Była konferencja naukowa („Wyjdą, nie wyjdą”), pokazy filmów dokumentalnych (*Europa Środkowa idzie na wolność*), fabularnych (*Mała Moskwa*) i telewizyjnych wersji spektakli teatralnych (*Ballada o Zakaczawiu, Wschody i Zachody Miasta*), premiera spektaklu *Rzeczy teatru moskiewskiego*, występ słynnej grupy rockowej „Leningrad”³⁵, pokaz grup rekonstrukcyjnych (inscenizacja „zdobycia” Liegnitz), prezentacja książek i wydawnictw oraz biesiada wspomnieniowa z udziałem ok. 150 byłych mieszkańców rosyjskiej Legnicy.

O przesłaniu tego projektu dyrektor Teatru Modrzejewskiej Jacek Głomb mówił tak:

Podstawową ideą naszego projektu jest SPOTKANIE. Ponad podziałami, ponad ideologiami, przywołujące historię, ale przede wszystkim tę ludzką, indywidualną. Nie chcemy zapominać, w jakim historycznym kontekście

³⁵ W materiałach reklamujących koncert tego zespołu można było przeczytać: „Twórczość Leningradu jest manifestem pokolenia walczącego z ponurym, niedemokratycznym obliczem współczesnej Rosji i całego świata”.



20

**Dwadzieścia lat po
Twenty years after
Двадцать лет спустя**

Program:

13 września (piątek):

godz. 11.00
- konferencja „Wyjdą, nie wyjdą”
(pod patronatem honorowym przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP, Grzegorz Schetny) - Scena Gadzickiego

godz. 13.30
- prezentacja Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia - Scena Gadzickiego

godz. 18.00/19.30
- pokaz filmu dokumentalnego „Europa Środkowa idzie na wolność” w reżyserii Mirosława Jasińskiego - Scena Gadzickiego

godz. 18.00/19.30
- premiera spektaklu „Rzeczy” Teatru doc. z Moskwy - Scena na Nowym Świecie

14 września (sobota):

godz. 12.00
- pokaz grup rekonstrukcyjnych z różnych epok historycznych - Park Miejski

godz. 17.00
- spotkanie aktualnych i byłych mieszkańców Legnicy - Polaków, Rosjan, Ukraińców, Białorusinów (biesiada wspomnieniowa) - Szkoła Podstawowa nr 10 (dawna szkoła radziecka)

godz. 20.00
- koncert zespołu „Leningrad” - Park Miejski

15 września (niedziela):

godz. 12.00
- raport z podzielonego miasta (prezentacja wyników badań etnograficznych z lat 2010-2013) - Instytut Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, dr Zuzanna Grębecka i jej uczniowie - Caffè Modjeska

godz. 15.00
- kino teatralne - Scena Gadzickiego
„Ballada o Zakaczwaniu” (teatr telewizyjny)
„Mała Moskwa” (film)
„Wschody i Zachody Miasta” (teatr telewizyjny)

Na wszystkich wydarzeniach projektu „Dwadzieścia lat po...” wzięty udział. Rozpoczęcie wykładów na konferencji „Wyjdą, nie wyjdą”, premiera spektaklu „Rzeczy”, pokaz filmu „Europe Środkowa idzie na wolność” oraz na pokazach w ramach kina tematowego 50. rocznicy w kinie Forum od poniedziałku do piątku w godz. 9.30 - 14.00

20 Dwadzieścia lat po Twenty years after Двадцать лет спустя

Projekt współfinansowany ze środków budżetu Województwa Dolnośląskiego

Produkcja: Teatr Młodzieżowy w Legnicy

Instytucja Organizująca: Instytut Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego

Partnerzy: Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jezewskiego we Wrocławiu, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Ośrodek Pamięć i Przyszłość, Europejska Sieć Pamięć i Solidarność

Partnerzy: Wydziałowe Edytor w Legnicy, Fundacja Instytutu „Kopernikuszka”

Redakcja: EDYTOR

Plakat z programem imprez z okazji 20. rocznicy wyjścia żołnierzy rosyjskich z Legnicy.
Fot. F. Grzywacz

obywatele ZSRR przybyli do Legnicy i dlatego nasze miasto do dziś nazywa się „małą Moskwą”. Ale nie będziemy tego również wypominać. Chcemy POROZMAWIĄĆ o tym, co było dobre i co złe. Niech wypowiedzą się ludzie, wśród nich artyści o konkretnej, wyrazistej opinii: dokumentalny Teatr doc. z Moskwy, który swoje opowieści układa z osobistych relacji, buntownicza kapela Leningrad, kontestująca od lat „jedynie słuszną” ideologię. Nie będzie to więc nostalgiczno-sentymentalny powrót do tamtych czasów, ale poważna, niepozbawiona osądów rozmowa, rozmowa o ludzkich historiach³⁶.

Wydarzenie artystyczno-społeczne z okazji jubileuszu „odzyskania miasta”, pomyślane jako „rozmowa” tych, którzy kiedyś żyli obok siebie w jednym, ale osobliwym mieście, mają wspólną przeszłość i pamięć, wywołała aktywny sprzeciw środowisk pravicowych i narodowych. Można było tego się spodziewać. Przez cały okres stacjonowania w nim garnizonu radzieckiego dochodziło do otwartych, tak indywidualnych jak i zbiorowych, manifestacji sprzeciwu wobec „panoszenia” się Rosjan. Nie było ich wiele (z wiadomych względów – konsekwencje prawne), co nie oznacza, że nieprotestujący mieszkańcy Legnicy pogodzili się z tym faktem. Wśród nich byli tacy, którzy swe nieprzychylnie uczucia do „nieproszonych gości” (pogarda, odraza, nienawiść) okazywali poprzez dystans wobec nich, rezygnację z „posiadania własnego Rosjanina”³⁷, który może pomóc w różnych trudnych sytuacjach życiowych (zaopatrzenie, choroba). Nie wiemy oczywiście jak liczna była to grupa i jaki był jej przekrój społeczny, ale przypuszczać można, że należeli do niej przesiedleńcy z byłych polskich Kresów Wschodnich, Sybiracy, akowcy, wszyscy ci, którzy nie akceptowali „narzuconego komunizmu”, znali prawdę o Katyniu, przeżyli 17 września 1939 r., doświadczyli represji, boleśnie się przekonali, również tu, na miejscu, czym jest *ruski mir* (świat rosyjski). Liczebnie nieokreślona była też grupa mieszkańców, którzy deklarowali swój negatywny stosunek do Związku Radzieckiego, co nie przeszkadzało im w nawiązywaniu relacji towarzysko-handlowych z mieszkańcami garnizonu.

Niechąż do Rosjan utrzymywała się w niektórych środowiskach legniczanie także po ich wyjściu z miasta. Znalazło to wyraz m.in. w żądaniach usuwania wszelkich śladów ich pobytu i łączyło z oceną obecności i okoliczności, w których działała PGW w Polsce jako wyrazu „okupacji”³⁸. To spowodowało, że ugrupowania pravicowo-nacjonalistyczne stanowczo zaprotestowały na

³⁶ *Dwadzieścia lat po...* [Program, wyd. Teatr Modrzejewskiej w Legnicy], Legnica 2013, s. 3.

³⁷ W mieście w tamtych latach rozpowszechnione było powiedzenie: „Każdy legniczanie ma swojego Rosjanina”.

³⁸ Zob. R. Żeleźny, *Wojska radzieckie w Legnicy 1945–1993. Okupacja, kontrola czy pobyt? Próba odpowiedzi* [w:] *Wojska radzieckie w Polsce 1939–1993...*, s. 219–220.

zapowiedź biesiady z udziałem nie tyle Rosjan w ogóle z byłego legnickiego garnizonu, ile z zamiarem zaproszenia na to spotkanie oficerów byłych PGW. Najpierw „nieznani sprawcy” oblali czerwoną farbą Pomnik Wdzięczności na pl. Słowiańskim³⁹, następnie odbyła się demonstracja przed gmachem teatru.



Manifestacja środowisk prawicowo-nacjonalistycznych przed legnickim teatrem. Fot. F. Grzywacz

Jeden z protestujących tak uzasadniał swe stanowisko:

Nikomu nie możemy zabronić, by przyjechali tu normalni ludzie, kobiety, dzieci, którzy żyli w tamtych czasach. Natomiast zapraszać mundurowych to tak, jakby zapraszać okupantów, ludzi odpowiedzialnych za Katyń, za mordy w tym kraju, za Syberię, jak również za zniszczenie Legnicy. Dodał, że choć są otwarci na dialog to nie w takiej formie – Nie w formie biesiady dla okupantów. Jest to niedopuszczalne⁴⁰.

Przypomnijmy, że „biesiada” w zamyśle jej organizatorów, co podkreślali, przebiegać miała w sensie bardziej zbliżonym do rosyjskiego słowa *biesieda* –

³⁹ Czerwoarmista zaatakowany... czerwoną farbą, „Gazeta Legnicka” [dalej: GL], nr 6 z 28 III 2013, s. 2; Ratusz policzył koszty czyszczenia pomnika, GL, nr 11 z 27 VI 2013, s. 6.

⁴⁰ Awantura na rocznicę wyjścia wojsk z Legnicy. Nie dla „biesiady dla okupantów”, <https://tvn24.pl/wroclaw/awantura-na-rocznice-wyjscia-wojs-z-legnicy-nie-dla-biesiady-dla-okupantow-ra354368-3443335> [dostęp: 5 IX 2013].

rozmowa, niż do jego polskiego znaczenia – wystawne przyjęcie, uczta, bankiet. Ponadto miało to być spotkanie wspomnieniowe „ponad podziałami, ponad ideologiami”, koncentrujące się na „ludzkich historiach”. Taka miała być jego konwencja. Wprawdzie dyskusyjna⁴¹, bo czy można o służbie wojskowych rozmawiać bez kontekstu ówczesnego systemu politycznego, w ramach którego pełnili swoją misję i faktu, że wypełniliby każdy rozkaz, jeśli zaszłaby potrzeba obrony interesów imperialnych Związku Radzieckiego w tej części Europy. Ale organizatorzy tego przedsięwzięcia wyraźnie takiej dyskusji chcieli uniknąć, przenosząc ją na płaszczyznę konferencji naukowej. A na biesiadzie wypowiedzi gości koncentrowały się na wspomnieniach osobistych z pobytu dorosłych i dzieci w Legnicy, która była dla nich miastem europejskim. Polscy biesiadnicy wspominali wzajemną współpracę sportową i kulturalną.



Spotkanie („biesiada”) aktualnych i byłych radzieckich mieszkańców Legnicy. Fot. F. Grzywacz

Trzydniowy cykl imprez we wrześniu 2013 r., którego organizatorem był Teatr Modrzejewskiej, zamykał trwający dwie dekady okres, w którym podejmowane były liczne przedsięwzięcia o zróżnicowanym charakterze, wymienione i nieuważnione w tekście⁴², stymulujące pozytywną pamięć⁴³

⁴¹ O relacjach „człowiek i system”, zob. Z. Grębecka, *Obcy w mieście...*, s. 441–451.

⁴² Wiele z nich analizuje: *ibidem*, s. 305–343.

⁴³ *Ibidem*, s. 445–450.

o polsko-radzieckiej Legnicy, opowiadające przede wszystkim „ludzkie historie”. Cieszyły się one popularnością wśród mieszkańców. W wielu z nich uczestniczyli byli radzieccy legniczanie, a po rozpadzie Związku Radzieckiego – obywatele Rosji, Ukrainy, Białorusi, Litwy, Gruzji, wielu państw zachodnich. Chętnie do Legnicy przyjeżdżali, w której, jak wielu z nich podkreślało, spędzili wspaniałą część życia.

Zmiana narracji o małomoskiewskiej historii miasta

To się zmieniło po aneksji Krymu przez Rosję w 2014 r. i wybuchu konfliktu zbrojnego między Ukrainą i Rosją na południowo-wschodnim obszarze państwa (wojna o Donbas). Rosjanie przestali odwiedzać miasto. Czuli, że są niepożądanymi gośćmi. Pod koniec 2014 r. na skutek agresywnej polityki Władimira Putina 81 proc. Polaków deklaroowało niechęć do Rosji, co się przekładało na stosunek do obywateli tego kraju. Był to efekt neoimperialnej polityki putinowskiej władzy. Zmieniła się też narracja o Małej Moskwie, nazywana przez Z. Grębecką „humanistyczną” i „rozumiejącą”, w której wyparci ulegały negatywne strony (wydarzenia, zjawiska) obecności radzieckiej w Legnicy, jej charakter i determinanty systemowe oraz ich wpływ na kontakty międzyludzkie, („co innego system, co innego człowiek”). Teraz na plan pierwszy wysunęły się działania sytuujące się w opozycji do dyskursu o przeszłości dotychczas dominującego, zorientowane na ożywienie „kontr-pamięci”⁴⁴, wcześniej tłumionej. Koncentrowały się one na ujawnianiu alternatywnego obrazu powojennej historii miasta, jako ponurego czasu „okupacji”, naznaczonego przez swych „wyzwolicieli” grabieżą, dewastacją, przestępczością (szczególnie w pierwszym okresie); miasta przez dziesięciolecia zwasalizowanego, funkcjonującego w sytuacji anormalnego rozdwojenia i ostatecznie opuszczonego przez „okupanta” w stanie do „kapitalnego remontu”.

Przejawem alternatywnych prezentacji przeszłości („kontr-pamięci”), poza drukowanymi tekstami, były przede wszystkim akcje URSO (Usuń Resztki Sowieckiej Okupacji), organizowane przez „środowiska patriotyczne” przy Pomniku Wdzięczności dla Armii Radzieckiej. Przypomnijmy, że poza „braterstwem broni”, opowiadał on (na płaskorzeźbach umieszczonych na cokole) o zdobyczach pierwszych lat Polski Ludowej: opiece nad matką i dzieckiem, zrównaniem praw kobiet i mężczyzn, walce z analfabetyzmem,

⁴⁴ *Ibidem*, s. 465–480. Zob. też: K. Bojarska, M. Solarska, *Przeciw-pamięć*, <https://cbh.pan.pl/pl/przeciw-pami%C4%99%C4%87> [dostęp: 9.IX 2023].

współpracy miasta ze wsią. Dla „ursowców” monument był niczym innym, jak tylko symbolem radzieckiego zniewolenia i „wciąż zagrażających miastu sił komunistycznych”⁴⁵.

Po wyjściu Rosjan zaczęto się domagać jego usunięcia z reprezentacyjnego placu⁴⁶, zbierano podpisy pod petycją w tej sprawie do władz miasta. W latach późniejszych wypisywano lub wieszano na jego cokole płachty z różnymi napisami („Dziękujemy za gwałty”, „Powstańcy walczyli, a oni stali za Wisłą”), organizowano happeningi („znikający pomnik”⁴⁷), wygłaszano krótkie, ale emocjonalne prelekcje historyczne. Akcje przeciw-pomnikowe zbiegały się z obchodami rocznicy agresji radzieckiej na Polskę 17 września 1939 r. i obchodzonym również w tym terminie Światowym Dniu Sybiraka. Były zatem głównie wyrazem pamięci i czci dla „ofiar bolszewizmu”, osób zamordowanych i deportowanych z b. polskich Kresów Wschodnich w głąb Związku Radzieckiego.

Pomnik przetrwał na swoim miejscu długie lata. Dopiero w marcu 2018 r., na mocy ustawy „o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego...”⁴⁸ został rozebrany⁴⁹, a jego elementy (rzeźba i tablice) przeniesione do lapidarium „niechcianych śladów przeszłości”, obok radzieckiego cmentarza wojennego⁵⁰.

⁴⁵ Zob. Jacek Głomb pomógł stworzyć przestrzeń dialogu na temat przeszłości, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/miasto/legnica-teatr-kontra-resztki-sowieckiej-okupacji/> [dostęp: 3 IX 2023].

⁴⁶ Obszerniej: D. Czarnecka, „Pomniki wdzięczności” Armii Czerwonej w Polsce Ludowej i w III Rzeczypospolitej, Warszawa 2015, s. 274 i n.

⁴⁷ J [P. Jantura], Zniknie stalinowski pomnik na placu Słowiańskim, https://fakty.lca.pl/legnica.news.60989.Zniknie_stalinowski_pomnik_na_placu_slowianski.html [dostęp: 7 IX 2023].

⁴⁸ Dz. U. 2016 poz. 744, Ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej; Dz. U. 2017 poz. 1339, Ustawa z dnia 22 czerwca 2017 r. o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej; Dz. U. 2017 poz. 2495, Ustawa z dnia 14 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki oraz ustawy o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej.

⁴⁹ Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej odjechał z Placu Słowiańskiego, „Legnica.eu”, nr 4 z 2018, s. 16–17; J. Michalak, Legnica pożegnała pomnik niezgody, „Puls Regionu”, nr 7 z 12 IV 2018, s. 3.

⁵⁰ Urząd Miasta w Legnicy przy współpracy z legnickim Muzeum Miedzi stworzył tam ekspozycję plenerową „Cień gwiazdy. Relikty legnickich pomników PRL-u”, zob. <http://www.muzeum-miedzi.art.pl/wystawy-stale/644-cien-gwiazdy-relikty-legnickich-pomnikow-prl-u> (dostęp: 15 IX 2023 r.).



Demontaż pomnika Wdzięczności, marzec 2018 r. Fot. F. Grzywacz

„Jana i Iwana”, dwóch prostych żołnierzy z dziewczynką na ramionach żegnały setki osób. Na placu Słowiańskim zawisł transparent ze słowami wiersza Adama Asnyka: „Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy. Choć macie sami doskonalsze wznieść”. Obok powiewał kontr-baner Młodzieży Wszechpolskiej: „Wczoraj Mała Moskwa, dziś Wielka Legnica”. Symbolizowały one zderzenie się w tym miejscu dwóch alternatywnych wobec siebie narracji o przeszłości miasta. Prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski powiedział wówczas:

Historii należy się szacunek i pamięć, nawet jeśli jest bolesna i dramatyczna. Jestem państwowcem i mam obowiązek stosować prawo. Ustawa nakazała usunięcie pomnika. Chcemy, by jego relikty pozostały w mieście, w specjalnie przygotowanym miejscu i służyły wyłącznie celom edukacyjnym, naukowym, poznawczym czy artystycznym. Plac w przyszłości nie będzie obciążony sporami politycznymi, będzie miejscem zgody, odpoczynku i rekreacji⁵¹.

Jednak dwa tygodnie później plac Słowiański stał się miejscem kolejnej akcji. W miejscu zdekomunizowanego pomnika pojawił się czarny postument a na nim wielka gumowa żółta kaczka. Tabliczka na postumencie głosiła, że jest to „Pomnik czystości Narodu”. O wydarzeniu tym zrobiło się głośno w kraju. Organizatorzy happeningu przesłanie „kaczej” instalacji wyjaśniali tak:

My, Aktywna Legnica, nawiązując do prowadzonej w naszej ojczyźnie akcji oczyszczania z brudów narodu polskiego oraz wstawania przez niego z kolan, chcemy, by kolana te były czyste. Umieszczając na cokole Kaczkę Myjkę w nieprzypadkowym miejscu, miejscu, w którym przez lata tkwił pomnik, który prowokował i dzielił Polaków, chcemy wprowadzić dobrą, czystą zmianę. Pomnik Czystości Narodu to odpowiedni symbol na współczesne czasy, kiedy z Małej Moskwy zrodziła się Wielka Legnica⁵².

Oczywiste są w tym wydarzeniu aluzje części młodego pokolenia do sztandarowych haseł partii rządzącej, ale również do jej polityki historycznej i sporów o czasy minione. Prześmiewczą konstrukcją, bez podania przyczyn, zarekwirowała policja⁵³.

Dla środowisk prawicowych fakt usunięcia Pomnika Wdzięczności z centrum miasta był wydarzeniem tej miary, co rozebranie wcześniej budynku b. Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a później zlikwidowanie Pomnika Podchorążych KBW w Parku Miejskim⁵⁴. Te trzy wydarzenia łącznie niektórzy obwieścili „końcem komunizmu w Legnicy”⁵⁵.

⁵¹ *Pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej odjechał z placu Słowiańskiego*, <https://portal.legnica.eu/aktualnosci/pomnik-wdziecznosci-dla-armii-radzieckiej-odjechał-z-placu-slowianskiego,13224,1.6.html> [dostęp: 12 IX 2023].

⁵² *Zamiast żołnierzy... wielka gumowa kaczka. Nietypowy pomnik stanął w Legnicy*, <https://www.polsatnews.pl/wiadomosci/2018-04-05/zamiast-zolnierzy-wielka-gumowa-kaczka-nietypowy-pomnik-stanal-w-legnicy> [dostęp: 12 IX 2023].

⁵³ Zob. *Pomnik Czystości Narodu nie przetrwał próby czasu*, „Puls Regionu”, nr 7 z 12 kwietnia 2018, s. 3.

⁵⁴ Sprawców zabójstwa w grudniu 1946 r. patrolu podchorążych ze Szkoły Oficerskiej Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie wykryto. Jedna z wersji głosiła, że mogli zostać zabici przez radzieckich żołnierzy, zob. M. Żak, *Czerwony młyn. Historie z powojennej Legnicy*, Legnica 2021, s. 136–140.

⁵⁵ Zob. <https://www.portalsamorzadowy.pl/osoba/jaroslav-rabczenko,732.html> [dostęp: 10 IX 2023].



Ekspozycja plenerowa „Cień gwiazdy” przy cmentarzu wojennym czerwo-
noarmistów na legnickiej nekropolii. Fot. F. Grzywacz



Elementy pomnika Wdzięczności na ekspozycji. Fot. F. Grzywacz

Wydawać by się mogło, że sytuacja powoli wracała do normalności. Zniesiony został pomnik, ostatnie i najbardziej konfliktogenne „miejsce wspomnienia” o polsko-radzieckiej Legnicy. Ale nie minął rok od tego aktu i okazało się, że miejsce spoczynku pomnika też wywołuje kontrowersję.

16 stycznia 2019 r. Ewa Szymańska posłanka Ziemi Legnickiej z trybuny sejmowej mówiła:

Cieszyliśmy się, że po wielu latach zabiegów, starań i działań środowisk patriotycznych dokonała się sprawiedliwość dziejowa, ale już wtedy miejscy urzędnicy zapowiadali, że ten pomnik wróci. [...] Przed ogrodzeniem radzieckiego cmentarza wojennego, przy jednej z głównych ulic miasta – ul Wrocławskiej, wybudowano betonowy podest, na którym umieszczono pomnik. Na specjalnych podstawach umocowano tablice, które były wcześniej na jego cokole. [...] Tym sposobem pomnik wdzięczności dla Armii Radzieckiej wrócił do przestrzeni publicznej. [...] Mam nadzieję, że zarówno wojewoda dolnośląski, jak i Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu zainteresują się tym haniebnym legnickim pomnikiem, właściwie zinterpretują przepisy ustawy i zniknie on z przestrzeni publicznej na zawsze⁵⁶.

Minęły ponad trzy lata od interwencji poselskiej i na ostateczne rozwiązanie sprawy pomnika, spowodowanie jego zniknięcia „na zawsze”, jej adresaci się nie zdecydowali, gdyż byłoby to sprzeczne z przepisami przywoływanej ustawy⁵⁷. Pomnik więc stoi i jak każdy obiekt tego typu, niezależnie od miejsca i zgodnie ze swą naturą, jest pomostem między historią i terażniejszością, transmituje do świadomości współczesnych pokoleń doświadczenie czasów minionych, dobre i złe, w tym obecność w realiach polsko-radzieckiego miasta, obok nurtu serwilistycznego, także nurtu antyradzieckiego, patriotycznego, których był świadkiem. Pełni więc te funkcje, które chciał w nim widzieć prezydent miasta, gdy przenoszony był na nowe miejsce.

Trzydzieści lat po wyjeździe wojsk rosyjskich

Emocje wokół oceny i wyobrażeń przeszłości miasta, obecne w dyskursie przez ostatnich kilka dekad, obserwować można było także 17 września 2023 r. podczas legnickich obchodów: 84. rocznicy agresji radzieckiej na Polskę, Światowego Dnia Sybiraka i trzydziestej rocznicy wyjścia wojsk rosyjskich z Polski. Legniczanie w tym dniu mogli wziąć udział w pikniku wojskowym „Silna Biało-Czerwona”

⁵⁶ *Wypowiedzi na posiedzeniach Sejmu*, <https://sejm.gov.pl/sejm8.nfs/wypowiedz.xsp?id=387&data=16-01-2019&nr=1484&posiedzenie=76%symbol=OSWIADCZENIE> [dostęp: 13 IX 2023].

⁵⁷ Warto zauważyć, iż na istnienie takich miejsc jak ekspozycja „Cień gwiazdy...” pozwalają przepisy przywołanej ustawy, a dokładniej art. 5a. Jeden z jego punktów mówi bowiem o takiej możliwości, gdy obiekty wystawione są „(...) na widok publiczny w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej, naukowej lub o podobnym charakterze, w celu innym niż propagowanie ustroju totalitarnego”. A właśnie taką koncepcję ma wystawa przy ul. Wrocławskiej.

(mającym charakter propagandowy i wyborczy, jak wiele innych pikników odbywających się w tym czasie) zorganizowanym na Rynku, połączonym z prezentacją nowoczesnego sprzętu bojowego i ambicji militarystycznych; mogli również wziąć udział w apelu poległych pod pomnikiem Zesłańców Sybiru i uroczystości odsłonięcia w kościele św. Trójcy tablicy upamiętniającej gen. Władysława Andersa, ufundowanej przez Zarząd Związku Sybiraków Koła Legnica. Dla legniczan były też rozstawione w centrum miasta dwie wystawy planszowe, dwa alternatywne spojrzenia na przeszłość miasta z wyraźnym zróżnicowaniem akcentów: „Armia Sowiecka w Legnicy 1945–1993” i „Miasto w żelaznym uścisku. Legnicki pierścień koszar. Demilitaryzacja i rewitalizacja”. Pierwsza wystawa, autorstwa pracowników Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu (Karolina Bałchanowska, Stanisław Kielb) i Muzeum Miedzi w Legnicy (dr Marek Żak), opowiadała o trudnej powojennej historii zniewolonego miasta; druga wystawa, przygotowana przez Urząd Miasta Legnicy, koncentrowała się na pokazaniu zrewitalizowanych terenów i obiektów użytkowanych przez wojska radzieckie. Spośród imprez towarzyszących w tym dniu głównym wydarzeniem rocznicowym należy jeszcze wymienić prezentację znaczka wydanego przez Poczta Polską z okazji trzydziestej rocznicy wycofania wojsk radzieckich z Polski, która odbyła się w Sali Królewskiej Akademii Rycerskiej.

W tle tych wydarzeń była trzydziesta rocznica opuszczenia Legnicy przez żołnierzy byłej PGW, związana z datą 16 września 1993 r. Bezpośrednio i jako jedyny uczestnik piknikowych uroczystości, nawiązał do niej prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski, mówiąc, po części aluzyjnie:

Chyba najlepiej możemy ocenić i docenić to, co się wydarzyło na przestrzeni ostatnich 30 lat. Niewątpliwie to był nasz zbiorowy wysiłek, który skoncentrowaliśmy na zagospodarowaniu całego mienia poJARrowskiego. 16 września armia radziecka wyszła z Legnicy. Było to wydarzenie niewątpliwie historyczne i to historia oceni jego rangę i znaczenie. Historia też oceni wszystko to, co wydarzyło się na przestrzeni ostatnich 30 lat. Bardziej bym sobie cenil ocenę historyczną i społeczną, niż partyjną i polityczną, bo ona zawsze niesie z sobą dozę braku obiektywizmu i szukania potwierdzenia pewnych postaw i stosunku politycznego do tego faktu. Niewątpliwie staliśmy się 16 września 1993 r. wolnym miastem w dosłownym tego słowa znaczeniu⁵⁸.

Jedynym przedsięwzięciem wprost i w całości poświęconym tej historycznej dla miasta dacie był spacer historyczny zatytułowany nieco dwuznacznie: „Cierńskie historie – kilka opowieści z Tarninowa”. Jego organizatorem było Muzeum

⁵⁸ LS [L. Sadowska], *Najnowocześniejszy sprzęt bojowy na pikniku militarnym*, https://fakty.lca.pl/legnica,news.94744,Najnowocześniejszy_sprzet_bojowy_na_pikniku_militarnym_html [dostęp: 18 IX 2023].

Miedzi w Legnicy i odbył się on 16 września. Jego uczestnicy, oprowadzani przez historyka Konrada Bysia, mogli zwiedzić i zapoznać się z radziecką historią tej części Legnicy, która niegdyś była enklawą zamieszkaną przez elitę oficerską PGW.

To niewiele, jak na obchody rocznicowe, a jeszcze mniej w porównaniu ze świętowaniem dwudziestolecia Legnicy wolnej od garnizonu radzieckiego/rosyjskiego. Zabrakło przede wszystkim konferencji popularyzatorskiej ukazującej kolosalny wysiłek miasta w zagospodarowanie mienia poradzieckiego i jakiejś formy upamiętnienia historycznej dla miasta daty 16 września 1993 r. Mogła to być też dobra okazja do refleksji nad dokonującą się przemianą pamięci polsko-radzieckiej Legnicy – od koncentracji na „ludzkich historiach” do koncentracji na „okupacji”, dla której punktem zwrotnym była aneksja Krymu przez Rosję w 2014 r., a tendencję tę umocniła wojna Rosji przeciw Ukrainie.

Streszczenie

Trzydziestolecie wyjazdu wojsk Federacji Rosyjskiej z Legnicy

Celem artykułu jest przedstawienie historycznego, społecznego i politycznego tła wycofania wojsk Federacji Rosyjskiej z Legnicy w 1993 r. oraz obustronnych nadziei i złudzeń towarzyszących temu procesowi. Ukazuje się w nim przełomowe znaczenie tego faktu w powojennej historii miasta, zamykającego epokę „podwójnego miasta” o mocno ograniczonej suwerenności i otwierającego jej nowy rozdział. W dalszej kolejności podjęta zostaje kwestia chcianego oraz kłopotliwego dziedzictwa radzieckiej Legnicy i jego derusyfikacja. W ostatniej części artykułu analizuje się formy pamięci o polsko-radzieckiej codzienności Legnicy oraz fluktuację pamięci historycznej i polityki historycznej zachodzącą w ciągu ostatnich dwudziestu lat.

Abstract

The thirtieth anniversary of the departure of the Russian Federation's troops from Legnica

This article aims to present the historical, social and political background of the withdrawal of the Russian Federation's troops from Legnica in 1993, as well as the mutual hopes and illusions that accompanied this process. It illustrates what a landmark it was in the city's post-war history, as it closed an era of a 'dual city' with its severely restricted sovereignty and opened a new chapter. Then, the article addresses the issue of Soviet Legnica's legacy, which was both desired and problematic, and its derussification. The last part of the article analyses the forms of remembrance of the Polish-Soviet everyday life in Legnica and the fluctuation of historical memory and historical politics of the past twenty years.